Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 22 CZERWCA 1935 L — Nr. 73

Pańszczyzna.

Na marginesie nowej ustawy o świadczeniach w naturze.

Głosami BB. uchwalona została przed mniej więcej 3 miesiącami **„ustawa o świadczeniach** w naturze na niektóre cele publiczne“. Dlatego koniecznie trzeba się z nią zaznajomić, aby się przekonać, jakie ona zobowiązania nowe wkłada na społeczeństwo.

Co to są owe „świadczenia w naturze“? „Świadczenia w naturze“ polegają na **dostarczeniu robocizny pieszej i zaprzęgowej.** Obowiązkiem tym można obciążyć **mieszkańców wsi i mniejszych miast** (niewydzielonych z powiatów) na następujące cele:

a) na wykonanie **meljoracyj wodnych**, uzasadnionych interesem publicznym oraz na utrzymanie istniejących urządzeń meljoracyjnych;

b) na **budowę i utrzymanie dróg** publicznych wszystkich klas, gminnych, powiatowych, wojewódzkich i państwowych;

c) na **budowę budynków gminnych i gromadzkich** (szkół, szpitali, ochronek, domów ludowych i t. d.);

d) na **zagospodarowanie i zalesienie nieużytków gminnych i gromadzkich.**

O tem, czy te roboty mają być w formie „świadczeń w naturze“ wykonane, **decydują: wojewoda, wydział powiatowy lub rady gminne,** zależnie od prac, które mają być wykonane.

Kto będzie pociąganym do tych świadczeń, o tem decyduje artykuł 3 nowej ustawy.

Obowiązek „świadczeń w naturze“ obciąża **osoby fizyczne i prawne** w gminach wiejskich i w miastach wydzielonych, które:

1. w gminach wiejskich są albo mogą być obciążone samoistnym podatkiem wyrównawczym;

2. w gminach miejskich opłacają podatek gruntowy, podatek od nieruchomości i pod. przemysłowy;

Znaczy to, że **poza urzędnikami na wsi prawie wszyscy pociągnięci być mogą do „świadczeń w naturze“. W mieście obowiązek** ten jest nieco **ograniczony.**

Oczywiście, im kto płaci większy podatek wyrównawczy, gruntowy, od nieruchomości czy przemysłowy, tem większy również otrzyma wymiar „świadczeń w naturze“. Ustawa wyraźnie mówi: obowiązek obciąża obywateli „w stosunku do wysokości podatku“.

Są jednak i ograniczenia. Przewiduje je art. 4.

Obowiązkiem „świadczeń w naturze“ można obciążyć jedynie w celu wykonania **robót na obszarze tej gminy,** w której znajduje się przedmiot podatkowy (grunt, zakład przemysłowy, dom). **Posiadacze gospodarstw rolnych** i leśnych nie mogą być pociągani do „świadczeń w naturze“ w okresie pilnych robót **polnych i leśnych,** w okresie **siewów i żniw.**

Ilość robocizny oblicza się w dniówkach robocizny pieszej i zaprzęgowej. Władza wymiarowa może przypadającą ilość dni robocizny zamienić na wykonanie określonej roboty. Wojewoda określi zgóry wartość dniówki robocizny pieszej w stosunku do zaprzęgowej. **Kto nie wykonał „świadczenia w naturze“, zapłaci należytość w pieniądzu wedle stawek,** określonych przez wojewodę oraz radę gminną. Oczywiście, robocizny zaprzęgowej można żądać tylko od tego, **kto zaprzęg ma.**

Wysokość równowartości pieniężnej za 1 dzień robocizny **pieszej** ustalają rady gminne na cały rok budżetowy zgóry, a wojewoda określa „wartość dniówki robocizny zaprzęgowej, wyrażonej w dniówkach robocizny pieszej“ (ile dni robocizny pieszej liczy się za robociznę zaprzęgową).

O obciążeniu obowiązkiem „świadczeń w naturze“ postanawiają: 1. **rady gminne,** gdy chodzi o roboty, podejmowane w wykonaniu zadań, należących do zakresu działania gminy i 2. **wydziały powiatowe** we wszystkich innych przypadkach. Gdy wojewoda uzna roboty wodne jako mające znaczenie publiczne, **wydziały powiatowe muszą wykonać je przy pomocy „świadczeń w naturze“.** Utrzymywanie urządzeń wodno-meljoracyjnych należy do gromad pod nadzorem gmin i wydziałów powiatowych.

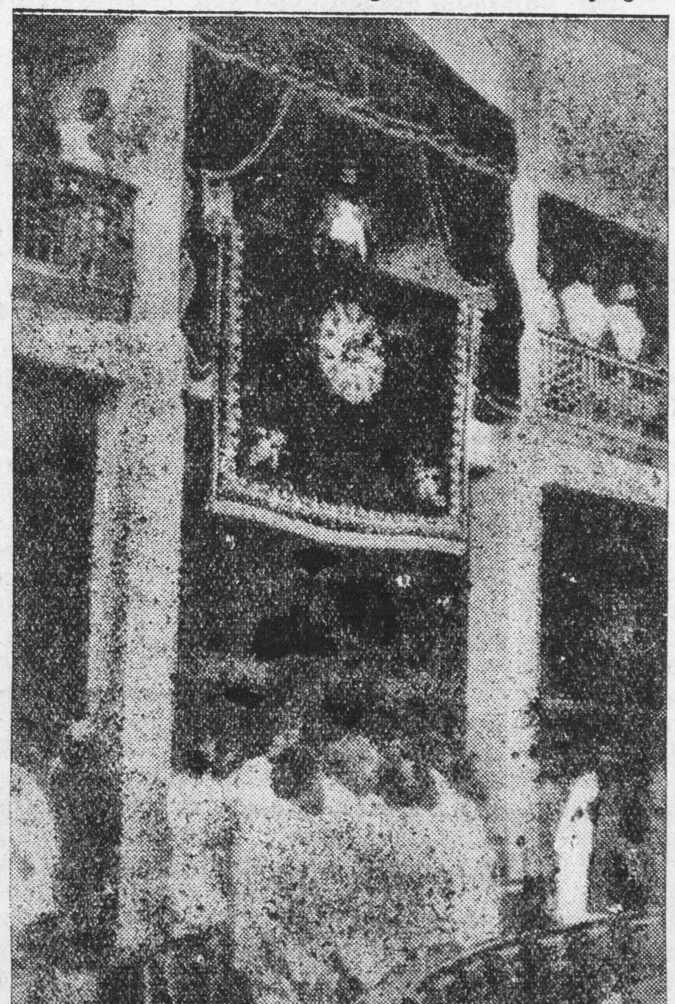
Większość „świadczeń w naturze“ przypadnie niewątpliwie na prace, które należą do zakresu działania gminy. Ustawa określa nawet, że na budowę i utrzymanie dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych nie może być użytych więcej jak 25 proc. wszystkich dopuszczalnych obciążeń „świadczeniami w naturze“.

Niewątpliwie **mylą się ci, którzy myślą, że znikną dotychczasowe pieniężne opłaty na drogi, na meljoracje wodne, na rzeki, na szkoły itp. Te wszystkie opłaty pozostaną nadal.** Wiadomo jednak, że opłaty te nie wystarczały. Rząd nie ma pieniędzy, a i gminy często grosza w kasie nie mają. Rząd wie, że ciągłe nakładanie nowych podatków zawodzi. Rząd potrzebuje zresztą podatkowych pieniędzy na inne cele. Dlatego przyszedł rząd **z projektem szarwarku w bardzo szerokich granicach. Jest to** nowe, **dodatkowe obciążenie ludności,** a nie **zamiana dotychczasowych** świadczeń pieniężnych na świadczenia w naturze. A ponieważ ustawa nie przepisuje granic tych świadczeń i zostawia ich określenie wojewodom, nic dziwnego, że dały się słyszeć głosy: **toć to pańszczyzna!**

Idzikowski na wolności.

Warszawa. Były poseł BB., Idzikowski, osławiony „działacz“ sanacyjny na terenie Warszawy, został wypuszczony z więzienia za kaucją 10.000 zł. **Idzikowski należał do typu „działaczy“ sanacyjnych, których specjalnością jest „wyrabianie posud“ przy małej czarnej kawie w cukierni. Był on „specjalistą“ od rzemiosła.**

Powszechna służba wojskowa w Abisynji.



Cesarz Abisynji ogłosił w parlamencie w Addis-Abeba obowiązek powszechnej służby wojskowej oraz odczytał treść noty, wysłanej do Ligi Narodow w związku z konfliktem włosko-abisyńskim.

109 dni szarwarku na gospodarza!

Skargi chłopów z pow. suwalskiego.

Przedstawiciele **Klubu Narodowego i Klubu Ludowego** zarówno w komisji, jak w pełnym Sejmie przestrzegali przed zgubnemi skutkami tej ustawy w dzisiejszych warunkach. Nie trzeba było długo na nie czekać. Oto tekst pisma, wysłanego przez chłopów ze wsi Zywa Woda, gm. Jeleniewo, pow. suwalskiego, do ministerstwa spraw wewnętrznych. Tekst podajemy za „Zielonym Sztandarem“ — (Nr. 34).

Do

Pana Ministra Spraw Wewn. w Warszawie.

My niżej podpisani, rolnicy wsi Zywa Woda, gm. Jeleniewo, pow. suwalskiego, uprzejmie prosimy Pana Ministra o zaznajomienie się ze stanem rzeczy na naszym terenie, uniemożliwiając wykonanie nakazanych prac szarwarkowych ze względu na bardzo wysoki wymiar.

W r. b. szarwark na terenie pow. tut. został wymierzony na podstawie podatku gruntowego, wziętego w całości i przeliczonego w dniówki. Radni Gminni, uchwalając szarwark, nie wiedzieli nawet, w jakiej wysokości uchwalają, gdyż Sekretarz Sejmiku Powiatowego, p. Murawski, będąc na posiedzeniu w szeregu gmin, tak postawił sprawę, że go mało zrozumiało, a nastęnie zachwalając, że, szarwark w r. b. będzie nawet mniejszy — i dlatego radni gminni w całości uchwalili.

Obecnie jednak, kiedy każdy z gospodarzy otrzymał nakaz szarwarkowy, przekonał się, że wymiar szarwarku jest niewspółmiernie wysoki i niemożliwy do wykonania. I tak w naszej wsi szarwark w dniówkach wynosi na jednego gospodarza rocznie 60 dni i dochodzi dla niektórych gospodarzy do 109 dni rocznie.

Pomimo tego, że szarwark w naszym powiecie jest już rozpoczęty, to jednak w szeregu gmin, jak Zaboryszki, Kadoryszki, Wyżajny, Jeleniewo, Pawłówka, Filipów, Koniecbór itd., nic się nie robi. Obietnice sekretarza Powiatowego Sejmiku, p. Murawskiego, że szarwark będzie mniejszy, zawiodły i tegoroczny wymiar szarwarkowy dla nas (Zywa Woda), wzrósł o przeszło 580 proc. w praktyce.

Cały szereg gmin zbiera się gremjalnie, odnosząc nakazy szarwarkowe i prosi o zmniejszenie wymiaru szarwarkowego, przytem gminniacy ujawniają duże niezadowolenie i szerzą między sobą nienawiść do rad gminnych za nieświadome uchwalenie tak wysokiego szarwarku.

P. O. Starosty, p. Dziembowski w towarzystwie urzędników Wydziału Powiatowego, jeżdżą do gmin na uspakajanie rozruchów szarwarkowych, lecz i to nie pomaga. Gospodarze proszą o zmniejszenie wymiaru szarwarku i chcą pracować, lecz sekretarz Sejmiku Powiatowego, p. Murawski, oświadczył, że wymiar nie ulegnie zmianie i że musicie tak robić, jak my chcemy, a nie jak wy chcecie“. Natomiast w gminie Pawłówka na zebraniu gminnem p. Murawski wywołał wstrząsający zamęt wśród zebranych przez wypowiedzenie się: „robić szarwarku, tak jak dawnej w roku zeszłym nie będziecie, gdyż djabli wzięli stare prawo i musicie tak robić, jak mi wam teraz każemy“.

W całym powiecie panuje nastrój silnego podenerwowania i wzrastający antagonizm miejscowego społeczeństwa do tych ludzi, którzy spowodowali wadliwe postawienie spraw szarwarkowych, a mianowicie do p. Murawskiego i całego zastępu nowych pracowników, sprowadzonych z innych dzielnic Polski w tym czasie, kiedy na miejscu jest bardzo duża ilość młodych oficerów rezerwy, Suwalczan, bezrobotnych.

My, rolnicy, rdzenni Polacy, zamieszkali na krańcach Rzeczypospolitej wzdłuż pogranicza państw ościennych, nie dlatego w walkach o Niepodległość krew przelewaliśmy czy to legjoniści, peowiacy, ochotnicy czy też wreszcie jako poborowcy, by obecnie w powiecie naszym jacyś nowi ludzie robili zamieszanie i nas miejscowych poniewierali. Chcemy mieć porządek i życzliwy stosunek w tut. samorządzie, by lud miejscowy z całem zaufaniem i wiarą mógł w pracy swojej o byt współżyć z miejscowemi władzami.

Rozumiemy swoje zadania i obowiązki i jesteśmy lojalnymi obywatelami Rzplitej i od prac szarwarkowych nie uchylamy się i chcemy pracować, gdyż z szarwarków sami w pierwszym rzędzie mamy korzyści, lecz wskutek wytworzonego stanu rzeczy jest niemożliwością podołać tym obowiązkom.

Przedstawiając Panu Ministrowi powyższe postulaty, uprzejmie prosimy Pana Ministra o interwencję na naszym terenie, by uzdrowić stosunki i dać możność miejscowej ludności wykonywania prac szarwarkowych przez zmniejszenie wysokości wymiaru szarwarku.

Wieś Zywa Woda, dn. 30 maja 1935 r.“.

Zajście w konserwatorjum. — „Nie odznaczać żydów!“

Warszawa. W sali Filharmonji, podczas dorocznego podpisu Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie, zdarzył się znamienny incydent. Oto podczas wręczania odznaczenia Abramowi Krygielowi z klasy prof. W. Kochańskiego, na sali rozległy się głośne gwizdy i okrzyki: „Nie odznaczać żydów!“, które znalazły żywy oddźwięk u wszystkich zebranych.

O zajściu policja spisała protokół.

Układ morski Anglji i Niemiec.

Francja ostro protestuje. — Niemcy będą miały więcej łodzi podwodnych niż w r. 1914.

Londyn. Pomiędzy angielskim min. spraw. zagranicznych, Hoare, a ambasadorem nadzwyczajnym Niemiec, von Ribbentroppem, wymienione zostały dokumenty, ratyfikujące układ angielsko-niemiecki w sprawie „rozbrojenia", polegającego na tem, że Niemcy otrzymają od Anglji „pozwolenie" na budowę floty wojennej o tonnażu 35 proc. floty wojennej Anglji. Na mocy tego układu Niemcy będą miały więcej łodzi podwodnych niż miały w r. 1914.

Francja protestuje.

Francja z powodu tego układu jest wielce rozżalona na Anglję. Amb. Corbin doręczył brytyjskiemu min. spraw zagranicznych notę, w której określa stanowisko Francji w następ. sposób:

„Francja uważa powiększenie floty niemieckiej do poziomu 35 proc. tonnażu brytyjskiego za zagadnienie bardzo **groźne** dla sąsiadów Rzeszy na kontynencie europejskim.

Uważa ponadto, że przyznanie Niemcom 35 proc. tonnażu brytyjskiego narusza całą równowagę, ustaloną między głównemi mocarstwami morskiemi w traktacie waszyngtońskim.

Znamienne przemówienie ks. Walji.

„Wyciąga przyjazną rękę ku Niemcom". Oświadczenie to wywołało wielkie zadowolenie w całej Rzeszy w Niemczech.

Londyn. Na dorocznym zjeździe b. kombatantów, zorganizowanych w t. zw. „Brytyjskim Legjonie", znamienne przemówienie wygłosił honorowy prezes „Brytyjskiego Legjonu", następca tronu, ks. Walji.

„Gdy przed kilku dniami rozmawiałem z prezesem „Brytyjskiego Legjonu" — oświadczył on — wystąpił Legjon z pomysłem, który podobał mi się. Zaproponował mianowicie, aby przedstawiciele **„Legjonu" udali się w przyszłości z wizytą do Niemiec.** Wydaje mi się, że nie istnieje **bardziej odpowiednia organizacja do wyciągnięcia przyjaznej ręki ku Niemcom, niż my,** byli kombatanci, którzyśmy w wielkiej wojnie przeciwko nim walczyli i to wszystko puścili w zapomnienie".

Oświadczenie ks. Walji zostało przyjęte z wielkim **entuzjazmem** przez zgromadzonych b. kombatantów. Po konferencji z zarządem „Legjonu Brytyjskiego" ujawniono, że **poczyniono już przygotowania do wizyty w Niemczech.**

„Czas" opieczętowany.

Warszawa. Z polecenia komisarjatu rządu opieczętowana została drukarnia „Czasu" przy ul. Szpitalnej. Według raportu komisji budowlanej drukarnia wywoływała zbyt wiele hałasu.

Dziennik konserwatystów sanacyjnych, „Czas" — aczkolwiek na przebój popiera sanacyjną politykę, ostatnio zaczął krytykować politykę gospodarczą komisarza Warszawy.

Znów ujemny bilans handlowy w maju.

Warszawa. Saldo ujemne bilansu handlu zagr. Polski i W. Miasta wyniosło za maj 1,818.000 zł, czyli powiększyło się w stosunku do kwietnia o 1.587.000 zł.

W maju przywóz wyniósł 211.034 tonn wartości ogólnej 68,261.000 zł.

W porównaniu z kwietniem zmniejszył się wywóz o 5,434.000 zł,, przywóz zaś zmniejszył się o 5,847.000 zł.

Poczta polska nie zastosuje się do gdańskich przepisów dewizowych.

Gdańsk. Senat W. M. Gdańska zwrócił się do komisarza gen R. P. w Gdańsku z pewną propozycją, by komisarz generalny wydał poczcie polskiej w Gdańsku polecenie dostosowania się do przepisów o przymusowej gospodarce dewizowej i do zamknięcia działu przekazów pieniężnych z Gdańska do Polski.

Komisarz generalny w odpowiedzi zaznaczył, że gdańskie przepisy o przymusowej gospodarce są sprzeczne z postanowieniami umowy warszawskiej i że wobec tego komisarz nie może spowodować poczty polskiej w Gdańsku, by dostosowała się do tych przepisów. Komisarjat generalny skierował sprawę do polskich władz pocztowych, które zajmą w tej sprawie odpowiednie stanowisko.

Prawa banku dewizowego otrzymały...

Prawa banku dewizowego otrzymał oddział gdański banku Kwilecki- Potocki w Poznaniu, oddział gdański banku Franco-Polonais oraz dom bankowy „Wohl et co". W ten sposób trzy dalsze nowe instytucje powiększyły dotychczasową liczbę banków o prawach banków dewizowych. Nierozstrzygnięta została kwestja banków ludowych polskich w Gdańsku oraz kwestja polskiej kasy wymiany na dworcu w Gdańsku i Sopotach.

Sanacja łódzka razem z żydami, — socjalistami i radnymi chadeckimi

uniemożliwiła uchwalenie budżetu miasta.

Łódź. Jak wiadomo, na poprzedniem posiedzeniu miało się odbyć głosowanie nad budżetem. **Jednakże żydzi, „sanatorzy" i socjaliści zerwali to posiedzenie, aby nie dopuścić do uchwalenia uchwały.**

Ostatnie posiedzenie było decydujące w sprawie budżetu. **Komisarz rządowy oznajmił głosowanie nad budżetem en bloc.** Wówczas zerwał się z miejsca poseł BB. radny żydowski, **Mincberg, odczytując długą i bezczelną deklarację.**

Z kolei zabrał głos drugi żyd, osławiony Bialer, **protestując również przeciwko skreśleniu subwencyj dla organizacyj żydowskich i na pomnik marszałka Piłsudskiego.** Wkońcu oświadczył, że frakcja jego będzie głosowała **przeciwko** budżetowi.

Następny mówca, **poseł BB., radny Wolczyński, wyraził oburzenie** z powodu skreślenia subwencyj na pomnik i **wogóle wszystkich skreśleń, tj. tych, których domagano się** dla organizacyj **żydowskich.** Poza tem podobne oświadczenia przeciwko budżetowi składali **żyd Holenderski, socjalista Walczak i radny Ch. D. Potapczuk.** Zatem cała sprzymierzona **opozycja**, złożona z żydów, „sanatorów, socjalistów i niestety, chrześcijańskich demokratów", oświadczyła się przeciwko budżetowi.

Jeden radny narodowy jeszcze przed ostatniem posiedzeniem wyjechał w sprawach handlowych do Szwajcarji.

Po oświadczeniach opozycji zabrał głos prezes Klubu Narodowego, **prof. Stefan Podgórski, dając ostrą i miażdżącą odprawę opozycjonistom i komisarzowi.**

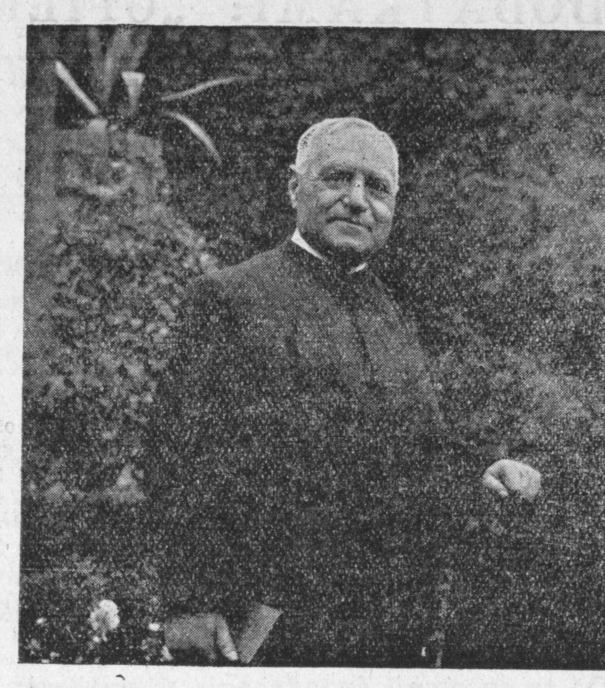
Wreszcie przystąpiono do głosowania. Za budżetem opowiedziało się **36** głosów Klubu Nar., przeciwko **36 głosów** żydowskich, „sanacyjnych", socjalistycznych, Ch. Dem.

Budżet, owoc kilkumiesięcznej wytrwałej pracy, tem samem **upadł.** Komisarz Wojewódzki wstrzymał się od głosowania.

Złoty jubileusz kapłański

weterana walki kulturnej, ks. prob. Wollenberga, proboszcza parafji Polskie Brzozie.

Polskie Brzozie. Rzadki, bo **„złoty jubileusz** kapłaństwa obchodzi w dniu 21 czerwca rb. ks. Ludwik Wollenberg, proboszcz w Polskiem Brzoziu. Pięćdziesięciolecie pracy kapłańskiej to długi okres pracy i bojów o chwałę Bożą i zbawienie dusz ludzkich — to długie pasmo najrozmaitszych przeżyć i doświadczeń życiowych, to kalejdoskop, obfitujący mnóstwa wydarzeń i wypadków o dziejowem częstokroć znaczeniu. Nie inaczej też było w długiem okresie życia kapłańskiego naszego Czcigodnego



Jubilata. Urodził się 15 sierpnia r. 1858 w Ryńsku. Gimnazjum ukończył w Chełmnie. Czując powołanie do stanu kapłańskiego, a nie mogąc jemu zadosyć uczynić w stronach ojczystych, w Prusiech bowiem za czasów Bismarka srożyła się zaciekła walka przeciw kościołowi kat. — t. zw. „kulturkampf", która doprowadziła do zamknięcia seminarjum duchown. w Pelplinie — udał się nasz Jubilat do Ratysbonu w Bawarji, aby tam odbyć studja teologiczne. Tam też odsłużył wojsko, otrzymując stopień oficera armji bawarskiej. Po wyświęceniu na kapłana w dniu 21 czerwca 1885 — nawiasem tylko nadmieniamy, że oprócz Jubilata z wyświęconych razem z nim kapłanów jeszcze 7 jest przy życiu i razem z nim obchodzą ten swój uroczysty i wzniosły dzień — wrócił do swej ojczystej diecezji i tu został mianowany przez ks. bisk. Rednera najpierw wikarym tumskim, a nast. kapelanem biskupim, na którem to stanowisku przetrwał 4 lata. Z jego bogatych wspomnień z czasów tego kapelaństwa szczególnie utkwiło mu w pamięci wraz z bliższemi szczegółami przyjęcie z okazji złożenia przysięgi Biskupa na dworze cesarza Wilhelma I. Później był administratorem w Jeżewie, poczem przez lat 13 proboszczem w Garcu, a od r. 1902, a więc z górą lat 33, proboszczem w Polskiem Brzoziu. Tu przeto zostawił największą część swego życia i pracy kapłańskiej, tu też najdłużej i najtrwalej uwydatnił swą gorliwość duszpasterską i pracę społeczno-narodową. W myśl nauki Chrystusa Pana: „dobry pasterz daje życie swoje za owce swoje" nasz Czcigodny Jubilat nie tylko, że nie szczędził troskliwej opieki duchowej powierzonej sobie trzodzie Chrystusowej, ale ponadto stawał wiernie w jej obronie wszędzie tam, gdzie tylko widział jakiekolwiek niebezpieczeństwo dla niej. Prześladowany jeszcze za czasów walki kulturnej przez władze pruskie, nie zawahał się stanąć i później, już jako proboszcz w Polskiem Brzoziu, w obronie języka polskiego dziatwy polskiej w szkole. Jego i sześciu innych jeszcze proboszczów powiatu brodnickiego publiczny protest przeciw narzucaniu dziatwie polskiej przez pruskie władze szkolne obcego języka w nauce religji ściągnęło nań dotkliwą karę ze strony rządu pruskiego. W czasie dni wielkiej trwogi i grozy, po wybuchu wojny światowej, był on dla swych strapionych owieczek prawdziwym ojcem i pocieszycielem. Gdy w roku 1920 dzikie hordy bolszewickie zalały jego parafję — mimo przestróg i napomnień, by nie narażał swego życia na pastwę tego rozbestwionego żołdactwa, dyszącego szczególną nienawiścią do duchowieństwa kat., pozostał wśród swoich owieczek, nie opuszczając na krok swej parafji. Dbały o chwałę Bożą, odnowił świątynię Pańską — a w roku 1934 założył nowy cmentarz. Poza pracą duszpasterską brał i bierze czynny i żywy udział w dziedzinie społeczno-narodowej parafji Jest prezesem Kółka Roln. i wielu innych organizacyj o charakterze gospodarczym czy narodowem — W ten sposób Czcigodny Jubilat w dniu swych Złotych Godów Kapłańskich z zadowoleniem patrzeć może na obfity plon swej 50-letniej działalności duszpasterskiej. Wraz z całą parafją Polsko-Brzozką i nasza redakcja śle w dniu tak pamiętnym dla Przew. Ks. Jubilata serdeczne, gorące życzenia, aby Bóg dobrotliwy raczył Go darzyć na jak największe jeszcze lata czerstwem zdrowiem i wszelaką pomyślnością.

„Przegląd Katolicki" o zajściach w Łomży i Kielcach.

Taka jest prawda.

Prasa warszawska podaje za „Przeglądem Katolickim" następujący opis zajść w Łomży i Kielcach:

Podobnie, jak i w innych diecezjach, także w diecezji łomżyńskiej kurja biskupia wydała zarządzenie co do nabożeństw żałobnych za duszę śp. marsz. Józefa Piłsudskiego i co do dzwonienia w dzwony kościelne w dzień pogrzebu. Nie podobało się to jednak pewnym czynnikom w Łomży, siejącym stale niezgodę i rozterki. Na uroczyste nabożeństwo w katedrze dnia 17 maja, odprawione przez J. E. ks. Biskupa łomżyńskiego, **przedstawiciele miejscowych władz nie przyszli,** zażądano zaś codziennego dzwonienia dzwonów katedralnych aż do chwili pogrzebu. Gdy zaś dziekan kapituły wskazał na wydane już poprzednio **jednolite zarządzenie dla całej diecezji,** w czwartek w południe **grupa ludzi przemocą otworzyła drzwi, do dzwonów katedralnych prowadzące i dzwoniła, przybrawszy sobie najętych towarzyszy, przez dziesięć godzin z rzędu. W sobotę przed południem włamano się ponownie na wieżę i bito w dzwony.**

W niektórych pismach ukazała się notatka, oświetlająca w sposób niezgodny z prawdą we wszystkich niemal szczegółach **ubolewania godne wydarzenia, spowodowane na cmentarzu katedralnym w Kielcach.** Na podstawie danych, zaczerpniętych u źródła, **stwierdzić** możemy **z całą stanowczością,** że informacje, **podane przez niektóre dzienniki w sposób tendencyjny, mijają się z prawdą.** Tak więc **„wzburzonym tłumem",** usiłującym rzekomo **wedrzeć się** do pałacu biskupiego, była **z kilkudziesięciu osób złożona delegacja parafji Strawczyn, przybyła do kurji biskupiej z petycjami w sprawie swojej parafji. Nieprawdą jest, że flagi żałobne** na placu biskupim **zostały wywieszone dopiero na specjalną interwencję, gdyż żadnej interwencji nie było. Nikt również nie wywierał żadnej presji** w sprawie odznak żałobnych na flagach, **przybranych krepą przez siostry zakonne, opiekujące się rezydencją biskupią. Nieprawdą** jest również, **że J. E. ks. Biskup sprzeciwił się biciu** w dzwony na znak żałoby, gdyż **wszystkie parafje otrzymały** polecenie dostosowania się do życzeń i **próśb wiernych, pragnących** w sposób, zgodny z **zasadami i zwyczajami Kościoła, zamanifestować swoje uczucia** dla ś. p. marszałka Józefa Piłsudskiego i za spokój duszy jego zanieść modlitwy przed tron Boży. Prawdą jest natomiast, **że grupa rozagitowanych osobników, którym nie chodziło widocznie o godne zamanifestowanie swych uczuć, ale o krzykliwą demonstrację, siłą wdarła się na dzwonnicę kościoła katedralnego, przewróciła kościelnego i w sposób obelżywy i niegodny zachowała się wobec ks. prob. katedralnego,** który naprożno usiłował uspokoić i przekonać ich, że dzwony katadry będą biły w okresie uroczystości pogrzebowych, zgodnie z przepisami kościelnemi.

Żydzi pobili policjanta.

Wybryki „Brith-Trumpeldoru".

Puck. Na jednej z bocznych ulic wynikła gwałtowna sprzeczka między dwoma żydami, która wywołała żydowskie zbiegowisko. Przybyły policjant, wzywający zebranych do rozejścia się, został przez kilku żydów pobity.

Podobny fakt zdarzył się w Korczynie, powiecie łuckim, gdzie na wiecu żydowskiej organizacji „Brith-Trumpeldor" w czasie awantury kilku wyrostków żydowskich usiłowało przeszkodzić posterunkowemu P. P. w jego czynnościach służbowych. Gdy posterunkowy zamierzał odprowadzić ich do komisarjatu, jeden z uczestników awantury kopnął go i uderzył w głowę. Wszyscy awanturnicy żydowscy zostali aresztowani i skazani przez sąd, każdy na karę roku więzienia.

Gdynia powiększona.

Rada Ministrów ogłosiła rozporządzenie, mocą którego zostały rozszerzone granice Wielkiej Gdyni przez przyłączenie Orłowa Morskiego, Obłuża, Zagórza, leśnictw Chylonja i Witomina.

Spęd bekonów.

Lubawa. Spęd bekonów w Lubawie odbędzie się w poniedziałek, 24 bm., według następ. kolejności:

Godz. 5 Grabowo, 5,15 Lubstynek, 5,30 Czerlin, 5,45 Ostaszewo i Katlewo, 6 Byszwałd, 6,15 Rożental, 6,45 Rumienica, 7 Targowisko, 7,15 Kazanice, 7,30 Złotowo, 7,45 Lubawa i Rodzone, 8 Prątnica i Szczepankowo, 8,15 Zielkowo, 8,30 Wałdyki, 8,45 Swiniarc, 9 Grodziczno, 9,15 Zwiniarz, 9,30 Tuszewo, 9,45 Omule, 10 z Nowegomiasta (zapisani przezemnie na ostatnim spędzie). R. Furmańczyk, instr. PIR.

Uwaga, producenci bekonów Biskupiec!

Od dnia 24 czerwca rb. będą ładowane bekony nie od godz. 7.30, lecz początek już o 4.30 tą samą kolejnością, jak podałem w poprzednim numerze w odstępach pół godz.

Inż. Waxman.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 21 czerwca 1935 r.

Kalendarzyk, 21 czerwca, Piątek, Alojzego Gonzagi W.
22 czerwca, Sobota, Paulina B. W., Flawjusza.
23 czerwca, Niedziela, 2 po Św., Agrypiny P.
Wschód słońca g. 3 — 16 m. Zachód słońca g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g. 23 — 34 m. Zachód księżyca g. 12 — 07 m.

Z miasta i powiatu.

Obwieszczenie.

Nowemiasto. Urząd Skarbowy podaje do wiadomości, że zgodnie z obwieszczeniem Ministra Skarbu z dnia 21 grudnia 1934, Kasa tutejszego Urzędu Skarbowego wymienia, począwszy od dnia 17 czerwca 1935: talony od obligacyj 5 proc. **Państwowej Pożyczki Konwersyjnej z r. 1924** na nowe arkusze kuponowe. Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Prymicje.

Lubawa. We wtorek, 18 bm., rodak Lubawy, ks. Alfons Szczepański, syn znanego obywatela tut. odprawił w naszej farze swą I ofiarę Mszy św. Z domu rodziców przy ul. Pomorskiej został neoprezbiter wprowadzony w procesji do kościoła. I Mszę św. odprawił Prymicjant w asyście ks. Zalewskiego z Radzyna i ks. prob. Langego, dawn. wikarego w Lubawie. Piękne i podniosłe kazanie o obowiązkach i zadaniach kapłana w teraźniejszych czasach wygłosił ks. prob. Lange. Chór Tow. Śpiewu „Harfa wykonał pieśni chórowe. Po nabożeństwie ks. Szczepański w serdecznych i wzruszających słowach podziękował wszystkim, którzy mu dopomogli do zostania kapłanem i udzielił im swego błogosławieństwa, poczem nastąpiła ceremonja wkładania rąk przez Prymicjanta. W końcu w domu rodziców ks. Szczepańskiego odbyła się uroczystość familijna.

Z sali sądowej.

Lubawa. Sąd Okręgowy z Grudziądza na sesji wyjazd. 17 bm. rozpatrywał nast. sprawy: Józef i Kaz. Dalgowie z Lubawy nad rzeką Elską koło Rodzonego zajęci byli wycinaniem wikliny, gdy nadjechał właśc., p. Fr. Bagiński, który wezwał chłopców do opuszczenia jego obszaru. Chłopcy rzucili się na B. i go dotkliwie pobili, poczem zbiegli. Sąd skazał J. D. na 3 mies. aresztu z zaw. na 3 lata, zaś sprawę przeciwko młodszemu wyłączył tymczasowo. — Fr. i Miecz. Nadolscy z Sampławy odpowiadali za posiadanie bez zezwolenia karabinu wojsk., który wraz z innemi 8 wojsko bolsz., uciekając, porzucili przed domem p. Fr. N. W tych czasach p. N. był komendantem miejsc. Straży Obywatelskiej, którą uzbroił temi karabinami przy pilnowaniu granicy polsko-niemieckiej na odcinku Rodzone—Pustki. Później karabiny zabrały władze, a jeden z nich, zatrzymany, leżał przez kilka lat nieużywany. Przed rokiem N., nie mogąc sam wyczyścić go z rdzy, dał go synowi. Na wskutek denuncjacji parobka i rewizji zabrano karabin. Sąd, biorąc pod uwagę niezwykłe okoliczności, wymierzył osk. najłagodniejszą karę po 1 tygodniu aresztu z zaw. na 2 lata. — Również przeciwko p. Wł. Dreszlerowi z Nowegodworu toczyła się sprawa o posiadanie broni wojskowej bez pozwolenia. Osk. bronił mec. p. Piotrowicz. Karabin pozostawił u osk. pewien administrator majątku przed wojną, który nabrał wódki i towarów z oberży osk. Karabin leżał u D. bezużytecznie. Gdy ukazało się rozporządzenie o broni osk., zgłosił broń u wójta. Zrobił to nieformalnie. Sąd uniewinnił osk. od winy i kary, gdyż działał nieświadomnie. Kuca z Gwiździn razem z Tomaszewskim wybrali się wozem po torf na łąki p. Modrowa. Zamiast zabrać torf zakupiony, wzięli inny. Gdy gajowy usiłował K. z wozem skierować na podwórze majątku, ten śmignął batem przez twarz gajowego i następnie zamierzył się na niego siekierą. Zasądzony został na 2 miesiące aresztu z zaw. na 2 lata.

Zebranie Pow. Komitetu Ochrony Roślin.

Nowemiasto. W ub. wtorek w poł odbyło się w sali posiedzeń Rady Pow. zebranie Pow. Kom. Ochrony Roślin, które w obecności około 40 osób zagaił przew. Pow. Komitetu, p. star. dr. Tomczyński. Następnie zabrał głos delegat Izby Roln. z Torunia, p. Dzięgielewski, który w dłuższym referacie przedstawił konieczność zorganizowania się w walce z chorobami i szkodnikami przyrody, które powodują prawdziwą klęskę świata roln. Izba Roln. zorganizowała przy pomocy władz państw. stację ochrony roślin, której podlegają komitety pow. Te rozdzielają się na komitety gminne, na barkach których spoczywa wykonanie wszelkich instrukcyj i uświadamianie ludności o koniecznej ochronie roślin. Izba Roln. przeprowadzać będzie w różnych porach lustrację gmin za pośrednictwem pow. inspektorów ochrony, którym na pow. lubawski został p. Kołodziejski, instr. TRP.

Referent omówił również najgłówniejsze choroby i podał zarazem sposoby zabiegania dalszemu niszczeniu roślin, zwłaszcza zbóż, warzyw i innych produktów rolnych. Najniebezpieczniejszą z chorób jest rak ziemniaczany, który obecnie zagraża powiatowi ze strony Prus wsch. Min. Ref. Roln. wydało specjalną ustawę, mocą której można każdego rolnika zmusi do kontrakcji przeciwko rakowi. Już w rb. spodziewać się należy, że półn. część powiatu, w strefie granicznej do 15 km. będzie zmuszona do zakupu ziemniaków rakoodpornych, żeby w ten sposób wyhodować specjalny gatunek odporny na chorobę. Dlatego p. Referent apelował już teraz do kierowników komitetów gminnych, aby ci uświadamiali ludność w tym kierunku. Również zaapelował do wójtów, ażeby należycie zorganizowali kwestję walki z chorobami roślin i szkodnikami, a wtedy wszyscy przekonają się o tem, że sprawa ta, napozór może błaha, da nieoczekiwane wyniki. Poruszono również kwestję tępienia chwastów, które również przynoszą znaczne szkody rolnikom. Obecnie istnieją nawet „Dni tępienia chwastów", podczas których należy na zebraniach uświadamiać ludność o szkodach, jakie powoduje tolerowanie na swych polach chwastów.

W ożywionej dyskusji poruszono jeszcze inne choroby roślin, m. in. też kwestję berberysu, który jest przejściowym etapem dla rdzy zbożowej. Tępienie berberysu jest również nakazane przez władze i ci, którzy posiadają w swych ogrodach czy na polu berberys i nie usuną go, mogą narazić się na dość poważną karę. Po wyczerpaniu dyskusji p. Delegat jeszcze raz zaapelował do obecnych, aby energicznie zabrali się do wprowadzenia w czyn omawianej kwestji — i na tem zebranie zamknięto.

W dniu Pierwszej Komunji św.

Dziś wielka radość w sercach dziecinnych,
Bo ma w nie wstąpić po raz pierwszy Bóg.
Dlatego z dzieci serduszek niewinnych
Płyną podzięki aż przed niebios próg.

W bieli dziewczynka z wiankiem na skroni,
Chłopiec z wiankiem, przypiętym do boku, —
Płonącą świecę trzymają w dłoni, —
Łza ze wzruszenia srebrzy się w oku.

O chwilo święta — błogosławiona,
Chwilo jedyna z całego życia —
Bóg z majestatem w dziecięce grona
Po raz pierwszy zstępuje z ukrycia.

Spieszy ochotnie Bóg w serca małe,
Nie znające jeszcze zwodniczych dróg,
Co biją tylko na Bożą chwałę
I żyją dotąd, w chwale Bożych sług.

Rodzicom dusza w niebo ulata
I łza w niejednem oku zaświeci...
Gdyż najszczęśliwsi z całego świata
Są dziś Rodzice i owe Dzieci.

Z. K.

Przygoda na Drwęcy.

Nowemiasto. W ub. wtorek po poł. pewne towarzystwo w liczbie 3 osób zażywało przejażdżki kajakiem na Drwęcy. W pewnym momencie, przy mostku drewnianym w miejscu, gdzie prąd rzeki jest bardzo silny, kajak wywrócił się i wszyscy wpadli do wody w ubraniach. Umiejętności pływania 2 osób zawdzięczać należy, że skończyło się tylko na porządnem zmoczeniu i strachu.

Uwaga PP. Pszczelarze!

Nowemiasto. Kurs pszczelarski w Nowemmieście rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 24 czerwca o godz. 8 rano i trwać będzie do piątku, 28 bm. włącznie. Zbiórka uczestników na małym dworcu. Nadarza się tu każdemu okazja do nabycia wiedzy o racjonalnem i postępowem prowadzeniu pasiek. W kursie udział brać mogą także i nieczłonkowie towarzystwa pszczelarskiego. Zgłosić należy się u kierownika p. Grabowskiego przy rozpoczęciu kursu.

Piotrowski, prezes.

Z Pomorza.

Przeniesienie Starosty.

Działdowo. Od pewnego czasu krążyły w mieście wersje o przeniesieniu starosty dr. Twardowskiego, które miało nastąpić po wyborach człon. do Wydz. Powiat. Wersje te sprawdziły się, bo w dniu 18 bm. przybył dotąd wicestarosta p. Horwat ze Starogardu, który obejmie stanowisko starosty pow. Przejęcie Starostwa nastąpiło zaraz, przyczem obecni byli dwaj delegaci p. Wojewody, m. in. dr. Banaś. Podobno starosta dr. T. udaje się na stanowisko komisarza wyborczego do Warszawy, gdzie będzie kierował akcją wyborczą do ciał ustawodawczych.

Sensacyjne przeniesienie.

Dizałdowo. Co pewien czas w mieście naszem zdarzają się wypadki, noszące cechy sensacji. Taką sensację wywołała wieść o **nagłem przeniesieniu naczelnego sekretarza miejskiego na stanowisko pisarza czy buchaltera do gazowni miejskiej,** a zajęciu jego miejsca przez **niedawno zwolnionego ze służby urzędnika skarb.,** który pracował w **dziale egzekucyjnym** p. Slązaka. Z jakiego powodu to nagłe przeniesienie sekr. miejskiego **nastąpiło, niewiadomo. Kwalifikacje zawodowe w grę wchodzić nie mogą**, ponieważ sekr. miejski stanowisko to zajmuje przeszło **13 lat** i na niem **ma ustanowiony etat dożywotni.** Jeżeli zaś chodzi o **kwalifikacje** jego następcy, to niema dwu zdań, że **na tem stanowisku są one conajmniej wątpliwe.** O powodach, jakie Zarząd Miejski skłoniły do przeprowadzenia takiej zmiany, doniesiemy później.

Straszna śmierć chłopca.

Brodnica. 2 chłopców podróżowało sobie koleją bez biletu, różnie ukrywając się przed konduktorem. Dn. 17 bm. wracali już z Gdyni o godz. 21,30 na dachu pociągu osobowego i kiedy pociąg znalazł się za stacją Konojady i przejeżdżał pod mostem, Wiktor Lachnowicz z Rembertowa, lat 13, uderzył głową o most. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala brodnickiego.

Kradzieże.

Brodnica. W niedzielę, 16 bm. po poł. o godz. 4 min. 30 nieznani sprawcy skradli z prywatnego mieszkania podczas nieobecności p. Sykuterów kasetkę z zawartością 4 tys. zł. Jak nam w ostatniej chwili doniesiono, złodziei — było 3 — udało się w drodze do Grudziądza w Jabłonowie przytrzymać. Stali oni w zmowie ze służącą, którą również aresztowano.

Zydzi pracują „pocichu".

Brodnica. Jak ohydnie i łajdacko umieją oszukiwać skarb Państwa **żydzi, sojusznicy sanacji**, na to mamy znów nowe dowody. Rozchodzi się tu na pierwszem miejscu o „ciche" pracownie obuwia, ściślej sandałów u żyda Berkowicza — dalej, choć w mniejszym stylu, u żydów Goldberga i Rosenbauma, u których znaleziono kilkadziesiąt par przeważnie sandałów. Na szczęście ktoś doniósł o tem do Urzędu Skarb., który też odrazu żydom zajął ten nielegalnie wyrabiany towar. Berkowicz na podwórku rabina (obok bóżnicy) założył sobie w jednej z szop **fabrykę sandałów „pocichutku", po „malutku"**, przyczem zatrudniał 8—10 żydków, **produkując dziennie** około **50 par sandałów.** Interes prowadził bez jakiegokolwiek zgłoszenia, bez **patentu**, bez zameldowania pracowników w Ubezp. Społ., bez reklamy — poco, cichy interes najwięcej przynosi zysku. W ten sposób **okradał Skarb Państwa**, nie **płacąc podatków,** ni socjalnych świadczeń. Rosenbaum i Goldberg, jeden na ul. Zduńskiej, drugi na św. Jakóba, prowadzili **warsztaty szewskie** również **bezprawnie**. Uważamy za stosowne, aby miarodajne władze poczyniły odpowiednie kroki w tym kierunku, by w przyszłości odechciało się żydom w naszem mieście prowadzenia bez kart rzemieślniczych i patentów podobnych „geszeftów" i zakładania „cichych spółek".

Przedewszystkiem zwracamy się do miejscowej policji, aby wejrzała w „podwórko rabina", ale służbowo (rabin, jak i gmina żydowska dobrze wiedziały o tych cichych interesach), bo tam praca wre nawet **w niedzielę i święta** podczas nabożeństwa. A na tego rodzaju wybryki nie powinniśmy żydom pozwolić. Znajduje się tam i **skład mięsa** (ul. Pocztowa), który również, nie zważając na żadne nasze święta, rzeza cielaki, kury, gęsi, aby tylko handel szedł. Zakłada się tam coś w rodzaju rzezalni, ale żydowskiej. Polecałoby się może policji więcej niż dotąd zainteresować się **kwestją żydowską w naszem mieście.**

Cech szewski musiał wobec tak silnej konkurencji żydowskiej odczuć bardzo stratę. Nic dziwnego, żydzi żadnych świadczeń nie płacąc, mogli taniej robić, bo nawet szyldu **nie** wywiesili, za co również powinni być karani (kara 5 zł). Cech szewski, a raczej niektórzy jego członkowie poniekąd sami ponoszą winę, chodząc do składu skór żyda Leimera na Rynku po skóry i inne potrzebne przybory, płacąc często drożej niż w chrześcijańskiej firmie. Kupując u żyda, sami pomagają żydostwu do rozpanoszania się w naszem mieście, stwarzają w ten sposób przeciwko sobie samym nieuczciwą konkurencję żydowską.

Wyrzucić taką bibułę z każdego domu katolickiego!

Ostatnio ukazały się na łamach naszej gazety korespondencje **z Górzna**, naświetlające tamtejsze stosunki szkolne. Są w nich zawarte ściśle określone zarzuty. Możnaby się chyba spodziewać, jako odpowiedzi na tego rodzaju rzeczowe i poważne zarzuty — w razie, gdyby one były niesłuszne albo nieścisłe — **sprostowania lub zaprzeczenia.** Tymczasem, w jaki sposób zareagował na nie **„Głos Pogranicza"**. Prosimy tylko uważnie przdczytać jego odpowiedź! Pisze on na wstępie dosłow. tak:

„Górzno. W nrze 67 osławionego hecblatu „Drwęcy" ukazał się napastliwy artykuł pod nagłówkiem: „Nauczanie czy prowokowanie". Spora doza perfidji i demagogji wskazuje dość wyraźnie na autora czy inicjatora tych jadowitych wypocin. Zasadniczo nie zwraca się uwagi na **szczekanie małych piesków czy to czarnych czy łaciatych**, jednak czasem mocny przytyczek w nos nie zaszkodzi."

Kogo, sądzicie — Szan. Czytelnicy — ma oznaczać to określenie **„czarny piesek"**. Nie trudno się domyśleć. Wyraźna tu **aluzja do „księdza katolickiego"**. Pytamy Was, Szan. Czytelnicy, czy jakikolwiek katolik, upatrujący w kapłanie sługę Bożego, choćby do niego miał i żal czy urazę, — zdobyłby się na tego rodzaju nikczemne **określenie** jego **osoby** czy **stanu**? Z powyższego Szan. Czytelnicy sami osądzić mogą, jakim duchem owiani są ci, którzy za tem pismem stoją. Jestto duch jawnej **nienawiści** do kościoła kat. i jego kapłanów. Takiego pisma chyba żaden szanujący się katolik popierać nie powinien. Ono czemprędzej **zniknąć** powinno z każdego domu kat.

Ofiara pierwszej Mszy św.

Płowęż. Parafja płowęzka w dniu 18 bm. świadkiem była rzadkiej, a niezwykle podniosłej uroczystości kościelnej. Po 28 letniej przerwie jeden z jej synów, ks. Alfons Tęgowski z Mierzyna, w jej świątyni odprawił swą pierwszą ofiarę Mszy św. Te też nietylko kościół, ale i cała wieś, w tym dniu przybrała odświętną szatę, a parafjanie tłumnie pospieszyli na ten radosny obrzęd. O godz. 10 w procesji, w której wzięły udział i miejscowe towarzystwa, ze śpiewem „Kto się w opiekę" w asyście duchowieństwa młody Lewita wprowadzony został do świątyni Pańskiej, gzie rozpoczął swą pierwszą Mszę św. Prymicjantowi asystował przy ofierze Mszy św. jego b. katecheta, ks. prof. Dembieński, — ks. Tęgowski był bowiem uczniem nowomiejskiego gimnazjum, — a jako diakon i subdiakon fungowali ks. kuratus Grabański z Cichego i neoprezbyter Kiedrowski. Podniosłe, wzruszające kazanie wygłosił kuzyn Prymicjanta, ks. prof. Tęgowski z Brodnicy, a chór kościelny uświetnił uroczystość udatnemi pieniami na głosy. Z wielkiem wzruszeniem z rąk Prymicjante przyjęli Komunję św. rodzice, rodzeństwo i krewni. Po skończonej Mszy św. Prymicjant od ołtarza, w serdecznych słowach podziękował wszystkim za udział, pomoc i uświetnienie jego najpiękniejszego dnia w życiu, a z szczególnem przejęciem i tkliwością swoim rodzicom za poniesione tak niezmiernie wielkie trudy i poświęcenia, którym po Bogu przedewszystkiem zawdzięcza swe dzisiejsze szczęście i swą godność kapłańską. Nastąpiła ceremonja wkładania rąk przez Prymicjanta, najpierw konfratrom, następnie rodzinie i krewnym, a w końcu wszystkim obecnym, przyczem obdarzono każdego obrazkiem pamiątkowym. Po skończonej ceremonji znów w procesji i z pieśnią „Serdeczna Matka" odprowadzono Prymicjanta do plebanji, gdzie jeszcze raz wyraził wszystkim słowa podzięki za udział, przyrzekając pamięc i modlitwę za nich.

Grad zniszczył 80 procent zasiewów na Kaszubach.

Kościerzyna. Na przestrzeni Skorzewo — Nowa Wieś — Kaliska spadł podczas ostatniej burzy, połączonej z ulewą, miejscami grad, wielkości jaj gołębich.

Burza gradowa w tej części Kaszub i Kociewia zniszczyła do 80 proc. zasiewów.

Tragiczna przejażdżka kajakiem.

Hel. Dwaj mieszkańcy Helu wybrali się na przejażdżkę kajakiem po morzu. Wskutek silnej fali kajak w odległości kilkuset met ów od brzegu wywrócił się. Jednego z niefortunnych żeglarzy zdołał uratować przejeżdżający okręt dunski, drugi — niejaki Matecki — utonął.

Wyjazd wycieczki do Krakowa i Zakopanego.

Przypomina się wszystkim uczestnikom wycieczki do Krakowa, że odjazd z Nowegomiasta jest 23 bm., tj. w niedzielę o godz. 6.41 rano. Uprasza się wszystkich uczestników tej wycieczki, by w dniu tym, t. zn. 23 bm., stawili się wszyscy na stacji kolejowej w Nowemmieście przynajmniej na pół godziny wcześniej przed odjazdem pociągu, t. zn. o godz. 6 rano (z wyjątkiem Lubawy, która może dojechać pociągiem), by można było sprawdzić listę obecności, wykupić bilety itd. Jeszcze raz przypomina się, by wszyscy zabrali wygodne obuwie, praktyczne ubranie do podróży, przybory toaletowe, jak: mydło, ręcznik, grzebień itd. oraz coś do zjedzenia.

T. R. R.

RUCH TOWARZYSTW.

Lipinki. Dnia 23 czerwca r. b. odbędzie się zebranie miesięczne Koła Gospodyń Wiejskich w Lipinkach w lokalu zwykłym.

Zarząd.

W sejmowej komisji konstytncyjnej wszystkie ważniejsze poprawki odrzucono.

We wtorek posiedzenie Sejmu. — Zakończ^nie prac komisji.

Sejmowa komisja konstytucyjna zakończyła swoje prace i głosami Klubu BB. przyjęła ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu, Senatu i o wyborze Prezydenta R. P. Jak było do przewidzenia, **odrzucono wszystkie poprawki stronnictw opozycyjnych, przyjmując jedynie poprawki** natury technicznej, nie zmieniające w niczem podstawowych zasad tych ustaw. Ponadto przyjęto poprawki, zaproponowane przez referenta posła Podoskiego.

Posiedzenie Sejmu we wtorek.

Marsz. Switalski wyznaczył posiedzenie Sejmu na wtorek 25 bm. o godz. 10 przed południem. Na porządku dziennym są ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu. Jak wynika z tego, prace izb ustawodawczych przeciągną się poza 1 lipca.

Straszny wybuch amunicji.

Berlin. W niemieckiej fabryce amunicji w Rheinsdorf, w pobliżu Wittenbergu, 190 klm. od Berlina nastąpił straszny wybuch, który spowodował zniszczenie fabryki, a liczba zabitych sięga 67. Z pod gruzów wojsko i oddziały Czerwonego Krzyża wydobyli już tylko zmasakrowane zwłoki trupów. Ostatnio odbył się pogrzeb ofiar katastrofy, w którym wziął udział Hitler. Wybuch ten wywołał wielkie wrażenie. Jest podejrzenie, że został rozmyślnie spowodowany przez wrogów obecnego rezimu w Niemczech.

Wielka katastrofa kolejowa w Londynie.

14 zabitych — 60 rannych.

Londyn. Dn. 15 bm. w nocy wydarzyła się w Londynie wielka katastrofa kolejowa. Na dworcu „Welwyn-Garden" express idący z Londynu wpadł na drugi express idący do New Castle.

Kilka wagonów i lokomotywa zamieniły się w masę żelastwa. Zderzenie pociągów spowodowało ekspozję.

Z Londynu niezwłocznie wysłano lekarzy i sanitarjuszki. Rozdzierające krzyki rannych, ciemności i deszcz potęgowały grozę sytuacji. Przystąpiono do wydobywania zabitych. Strasznie okaleczone ciała wydobyto z wielkim trudem.

Rannych odwieziono natychmiast do szpitali w Welwyn i Kertford.

Dotychczas naliczono 14 zabitych w tej liczbie 6 kobiet i dwoje dzieci oraz około 60 rannych, w tem kilka ciężko.

Jedno dziecko zabite znaleziono na rękach ciężko rannej matki.

Koniec wojny między Paragwajem a Boliwją.

Asuncion. Min. spraw zagr. ogłosiło krótki komunikat, w którym oświadcza m. in., że „bohaterski żołnierz paragwajski wywalczył w zwycięskiej wojnie dla ojczyzny pokój. Zakończenie walki z Boliwją podpisane zostało w Buenos Aires".

Cały korpus dyplomatyczny udał się do prezydenta Ayale, któremu złożył gratulacje.

We Francji nie są przewidziane żadne ograniczenia zakupu złota dewiz.

Paryż. W związku z decyzją Banku Francji nieudzielania pożyczek pod zastaw złota, „Echo de Paris" podkreśla na podstawie informacyj, „zaczerpniętych z najlepszego źródła", iż nie zostaną wydane żadne ograniczenia co do zakupu złota i dewiz zagranicznych.

Bank Francji w zgodzie z rządem zamierza utrzymać w całej rozciągłości funkcjonowanie parytetu złota i wymiany banknotów na złoto.

Księża neoprezbiterzy ustanowieni jako wikarjusze w diecezji.

Wyświęceni w sobotę 15 czerwca rb. kapłani zostali ustanowieni jako wikarjusze: ks.ks. Wilmar Banach w Lembargu, Paweł Brzeziński w Rumji Łucjan Dambek w Starogrodzie Bolesław Delewski w W. Komorsku, Gerrard Dysarz w Pelplinie, (przy katedrze), Bronisław Echaust w Gdyni (Chylonja), Aleks Gburek w Tylicach, Arnold Goetze w Silnie, Miłosław Górnowicz w Dziemianach, Franciszek Hintz w Matarni, Paweł Jankowski w Radomnie, Feliks Kamiński w Subkowach, Witold Kiedrowski w Toruniu (Mokre), Oton Konrad w Zukowie (II wik.), Konrad Kopański w Sianowie, Józef Koszałka w Błędowie, Józef Kupper w Pucku (II wik.), Jan Lesiński w Grudziądzu (M. Tarpno), Kazimierz Litewski w Kosakowie, Paweł Łubiński w Gyni (kościół N. M. P.), Leon Megger w Jabłonowie, Jan Nowicki w Gdyni (kośc. N. M. P.) Ksawery Okrój w Grudziądzu (kośc. św. Mikołaja), Alojzy Piórkowski w Gdyni (kośc. NMP.), Ludwik Rosiak w Wysinie, Franciszek Roskwitalski w Swiekatowie, Józef Rotta w Sarnowie, Józef Ryngwelski w Boluminku, Erhard Staniszewski w Sliwicach, Stanisław Stefaniak w Chełmży, Alfons Szczepański w Pokrzydowie, Alojzy Scisłowski w Pelplinie (przy katedrze) Alfons Tęgowski w Łążynie, Augustyn Warczak w Osielsku, Józef Wierzchowski w Kijewie, Brunon Wilczewski w Grudziądzu (kośc. N. M. P.), Ignacy Wojewódka w Gdyni (Grabówek).

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 18. 6. 1935 r.

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	50— 57
Tuczone mięsiste	44— 48
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	40— 42
Miernie odżywione	30— 34
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	54— 60
Tuczone cielęta	46— 50
Dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	30— 38
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	50— 56
Tuczone mięsiste	44— 48
Nietuczone dobrze odżywione	26— 30
Miernie odżywione	18— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	54— 60
Tuczone mięsiste	46— 50
Nietuczone, dobrze odżywione	42— 44
Miernie odżywione	30— 36
Młodzież:	
Diobrze odżywione	34— 38
Mernie odżywione	30— 32
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60—
Tuczone starsze skopy i maciorki	48— 56
Dobrze odżywione	
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	58— 62
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	52— 56
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	48— 56
Maciory i późne kastraty	46— 52

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29 3/8; frank francuski 34.98 1/2; frank szwajcarski 173.12; funt szterling 26.12; marka niemiecka 213.50; korona czeska 22.11.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dn. 22. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. połud. 12.15 Koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka. 14.30 Nowości z płyt. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 Słuchowisko dla dzieci. 16.00 Skrzynka techn. 16.15 Mała orkiestra. 16.50 „Sarenka Naluka". 17.00 Koncert. 18.00 Poradnik sport. 18.10 „Minuta poezji". 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.45 Utwory Bacha. 19.30 „Nasze pieśni". 19.50 Pogad. akt. 20.00 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne". 20.10 „W muzykalnej rodzinie". 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „W góry, w góry miły bracie". 22.00 Wiad. sport. 22.10 Audycja literacka. 22.30 Koncert.

Niedziela, dn. 23. VI. 8.30 Audycja poranna. 10.00 Tr. nabożeństwa z Łodzi. 10.50 Tr. z Amsterdamu. 12.05 „Ognie sobótkowe". 12.20 Poranek muz. 14.00 Muzyka salonowa. 15.00 „Szanuj cudzą własność...". 15.10 Orkiestra mandolinistów. W przerwie o godz. 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych". 15.45 „W poszukiwaniu źródeł dochodu na wsi". 16.00 Koncert solistów. 16.45 Pieśni. 17.00 Koncert. 18.00 Tr. z obozu Przysp. Wojsk. Kobiet w Orłowie. 18.15 Muzyka salonowa. 18.30 „Cała Polska śpiewa". 18.45 „Berlinka i holownik". 19.20 „W stulecie urodzin Wieniawskiego". 19.50 „Na Broczysku". 20.00 Dzien. wiecz. 20.10 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 20.15 „W godzinę śmierci". 21.30 Audycja muzyczno-słowna. 22.00 Wiad. sport. 22.20 „Marynarka gra". 23.05 Muzyka lekka. 24.00 „Sobótki".

Poniedziałek, dn. 24. VI. 8.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. południ. 12.15 Koncert. 15.30 Koncert solistów. 16.00 „W co będziemy się bawili?" 16.15 Muzyka lekka. 16.50 „Wędrówka Joanny". 17.00 Muzyka kameralna. 17.20 Utwory Schuberta. 18.00 „Oko elektryczne". 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Chwilka społ. 18.45 Najpiękniejsze melodje. 19.30 Audycja żołn. 19.50 „Co czytać". 20.00 Skrzynka roln. 20.10 „Swięto Kupały". 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert muzyki polskiej. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Mała ork. P. R.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 22. VI. 8.25 Wskazówki prakt. 15.15 Przegląd giełd. 18.30 Zycie kult., artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.35 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklam. 20.00 „Merki" — tajemnicze znaki rybaków kaszubskich" pogad. 22.05 Wiad. sport. z Pomorza.

Niedziela, dn. 23. VI. 14.00 Koncert życzeń. 15.00 „Wychów koni remontowych". 18.15 Recital fortep. Musiałkowskiej. 19.10 Koncert reklam. 22.15 Wiad. sport. z Pomorza. 22.20 Koncert ork. Marynarki Wojennej z Gdyni.

Poniedziałek, 24. VI. 8.25 Wskazówki prakt. 13.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 17.20 Płyty. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Chwilka społ. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklamowy. 20.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 22.06 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 19. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	12.25— 12.50
Pszenica	15.00— 15.25
Jęczmień	15.00— 15.50
Owies	14.50— 15.00
Mąka żytnia	18.25— 19.25
Mąka pszenna 65 proc.	22.75— 23.25
Otręby żytnie	9.75— 10.25
Otręby pszenne	10.00— 10.50
Siemię lniane	44.00— 47.00
Gorczyca	36.00— 40.00
Groch Victoria	26.00— 32.00
Łubin niebieski	10.50— 11.00
Łubin żółty	13.00— 13.50
Mak niebieski	36.00— 39.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

